GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 150.** 19. grudnia 1833.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

W liście prywatnym z Lizbony z dnia 20. listopada, umieszczonym w angielskim *Courier*, czytamy między innémi: W ostatnich dniach zamyślali pedryści posunąć swoje forpoczty daléj ku Santarem i miguelistów zmusić do cofnienia się do miasta. Od kilku dni rozchodzi się tu wieść, że wojsko hiszpańskie, które się za Don Carlosem oświadczyło, weszło do Portugalii. Nie namieniłem o téj wieści w ostatnim moim liście, ponieważ pod ów czas nie byłem w stanie śledzić ją aż w źródle wierzytelném. Od tego czasu widziałem list prywatny, donoszący, że w Castelllo Branco znajduje się 800 żołnierzy hiszpańskich. Dzisiaj słychać, że 2000 takich stoi już niedaleko Abrantes. Niektórzy sądzą, że pomagać będą miguelistom, lecz podobniéjszém jest do prawdy, że tylko dogodniéjszéj pory czekają, aby powrócili do swojéj ojczyzny i oświadczyli się za Don Carlosem. Na dzisiéjszéj giełdzie utrzymywano, że, ponieważ owe wojsko znajduje się na ziemi portugalskiéj, rząd hiszpański ofiarował wesprzéć Dom Pedra 8000 ludzi, dla pokonania Dom Miguela, albowiem wtedy można będzie polegać na tém, że Don Carlos będzie musiał się oddalić z Portugalii; lecz wieści téj zaledwie wierzyć można. Hr. Taipa pisał jeszcze jeden list do Dom Pedra; jeszczem go nie czytał, lecz dowiaduję się, że jest w stylu śmiałym, męzkim ułożony. Dom Pedro jest w nim wezwany do oddalenia swoich ministrów, wprowadzenia wolności druku i niektórych innych instytucyj ku dobru kraju. Drukarz tego listu został uwięziony, kroťły jego połamano i wszystkie odciski listu zabrano; zaledwie mogłem jeden egzemplarz zebrać; tymczasem spodziewam się, że będę mógł wpanu niebawem posłać odpis onegoż. Mówią ciągle o zmianie ministrów, lecz boję się, że do tego nie masz jeszcze widoków; teraźniéjsze ministeryjum jest w łaskach u Dom Pedra, i ón nie zwykł porzucać swoich zdań. Tymczasem ma ono silne przeciw sobie stronnictwo i sądzę, że tak rząd angielski jako i francuzki życzą sobie, aby je oddalił; wszelako w téj chwili nie chce się Dom Pedro do tego skłonić.

Dziennik *Sun* z dnia 30go listopada donosi: Wczoraj wieczorem rozeszła się wieść, że statek parowy Confience przybył z raportami z Lizbony do Falmouth, podług których gierylasy miguelistów stały o sześć mil od Lizbony. Lecz dotąd nie słyszeliśmy, aby się ich zbliżenie potwierdziło.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 1. grudnia donosi z Bajonny z dnia 26. listopada co następuje: Urzędowa depesza jenerała Castagnon, nadeszła tutaj dnia 25go, opiéwa: »Mam rozkosz donieść wpanu, że wiadomość o uwolnieniu jenerała Sarsfielda jest mylna, i że nie przestanie dowodzić wojskiem, na czele którego wszedł do Vittoryi. Nasze położenie polepsza się z każdą chwilą, i spodziewam się, poruszenia moje złączyć niebawem z poruszeniami Sarsfielda, i że będę mógł pobić powstańców, gdyby się zwrócili tutaj z Valcarlos.« Friderico Castagnon.

Tenże dziennik donosi pod d. 3. grudnia z Madrytu z dnia 24. listopada wiadomości, odebrane tamże przez gońca: W Madrycie panowała spokojność; wiedziano tamże o korzyściach jenerała Sarsfielda w prowincyjach baskijskich i o wzięciu przez niego Vittoryi. Od czasu, jak odebrano tę ważną wiadomość, mało sobie ważą mniéj znaczne powstania, które się na różnych punktach królestwa pokazały. Rejencyja nie przestaje wydawać środki reformy i znamienitych osób stronnictwa konstytucyjnego powoływać na urzędy. Książę Anglona został jeneralnym kapitanem Andaluzyi mianowany. Wojnę w miastach i na gościńcach można uważać za ukończoną; karliści nie mają już wojska. Wojna napadów i w wąwozach poczyna się; przychodzi kolej na wojnę gierylasów, klasyczną Hiszpanii, któréj wytępienie kosztuje wiele trudów, i która najwięcéj paralizuje działalność rządu. I toto jest, czego się spodziewa Sarsfield w Nawarze i jego zastępca Valdes w Burgos.

Moniteur z dnia 4. grudnia donosi z Hiszpanii co następuje: Ostatnie numera gazety madryckiéj, przywiezione w dniu 24. listopada

z Madrytu przez gońca, zawiérają adresa poddania się królowéj, nadesłane od wielu przełożonych duchownych zakonów, a mianowicie od jenerała Franciszkanów.

Journal de Paris z dnia 2. grudnia donosi: Nasz korrespondent z Bajonny nie donosi nic nowego o działaniach Sarsfiełda w prowincyjach baskijskich, gdzie zdaje się być przywrócona władza królowéj.

National z dnia 3. b. m. donosi: Odebraliśmy listy z Madrytu z dnia 20. Zapewniają w stolicy, że Zea będzie nakoniec nienawiści ludu poświęcony i książę San Fernando, którego powstańcy uwięzili byli w Vittoryi, będzie jego następcą; wszelako gazeta madrycka do dnia 23go nie czyni o tém wzmianki. Upadek pana Zea zaledwieby ukoił nieukontentowanie, które doszło do najwyższego stopnia. Wyliczają wprawdzie imiona ludzi, którzy się zgłaszają jako patryjotyczni ochotnicy, lecz obawiają się onym dać broni. Ta nieufność drażni lud, a jeźli stronnictwo karlistów toczyć będzie daléj bój w prowincyjach, gdyby się pokusiło przedsięwziąć coś w stolicy, natenczas potrzeba się pewnie spodziéwać mocnego poruszenia w Madrycie. Goniec francuki wyjechał dnia 24. z tego miasta, którego depesze, odebrane od dwóch lub trzech dni w Paryżu, zawiérają nowsze wiadomości, niżeli listy i gazety; lecz sobie je rząd zostawił.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Standard mówi, że król przyszedł znowu do siebie ze słabości, na którą był zapadł w ostatnich dniach.

Globe żartuje sobie z wieści o zmianie ministeryjum. Przeciwnie zaś *Standard* powtarza tę wieść.

Sun utrzymuje, że hr. Grey zaniechał znowu swojego dawniejszego postanowienia, usunienia się od spraw publicznych.

Królewskie towarzystwo dla literatury odprawiło d. 13. z. m. swoje piérwsze posiedzenie, na którém odczytano list Sir William Gell, który powszechnie interesuje, albowiem donosi o przybyciu pana Wilkinson do Włoch, powracającego z Egiptu, a razem, że się panu Wilkinson udało dostać się na sławną kolumnę Memnona, ten muzykalny fenomen dwóch tysięcy lat. P. Wilkinson odkrył przy téj sposobności, że wszystkie bystrego rozumu hypotezy i teoremata, przyjęte do objaśnienia owego fenomenu, były mylne; albowiem Memnon tony swoje wydaje nie w skutek promieni słońca, które rano w pewnym kierunku jego głowy dotykają, lecz — jak się okazuje — w skutek prostego dzieła sztuki. Pośród potężnych piersi posągu znajduje się mianowicie wydrążony kamień z dziórkami, w którym mógłby się człowiek zmieścić, co żelazną rózgą udérzał w kamień, wydający przez to owe mistyczne tony. Zniszczony ón został raz i to zapewne przez Kambizesa, lecz ukryto starannie tajemnicę, i miano go daléj utrzymać. P. Dawkins, angielski rezydent w Grecyi, przesłał list z Aten, który na nowo odkrył ważne napisy i antyki, które uzupełniają w części antyki muzeum angielskiego.

Statek parowy James Watt odpłynął do Lizbony w dniu 25. listopada z wielą podróżnymi i oficérem wyższego stopnia w służbie angielskiéj, który ma objąć dowództwo angielskiéj brygady w Portugalii; wziął ón także znaczną sumę pieniędzy dla rejencyi.

Podług *Globe*, odpłynęło w ostatnich trzech do cztérech tygodni 400 ludzi z Norwich do Portugalii.

Francyja.

Dzienniki umieszczają teraz dokładnie akt oskarzenia przeciw 28 młodym republikanom, którzy niebawem stanąć mają jako spiskowi przed sądem przysięgłych. Okazuje się z tego, że towarzystwo praw człowieka, do którego należą, posiadało zupełną administracyjną i wojskową organizacyją, i że dnia 28. lipca, podczas przeglądu gwardyi narodowéj, pojedyncze oddziały owego towarzystwa oczekiwały tylko znaku, ażeby, gdyby nieukontentowanie części gwardyi narodowéj względem projektowanych zamków surowy obrót wzięło, za pomocą tego poruszenia obalić rząd ogniem i mieczem. Odkryte zapasy prochu, odezw i korrespondencyj potwierdzają ten zamiar.

Bulletin du Soir z d. 2. b. m. wieczór zawiéra, co następuje: »Z Dijon z d. 30. listopada odbiéramy następujące doniesienia: »Wczoraj wieczór chcieli zostający w depots w tém mieście Polacy obchodzić uroczyście rocznicę swojéj rewolucyi. Prosili wprzód władzę o pozwolenie, która na to pod warunkiem zezwoliła, aby ta uroczystość była szczéropolska, aby Polacy wcale nic w nię nie mieszali, coby się polityki tyczyło, i aby szanowali wyświadczoną sobie we Francyi gościnność. Niestety przyrzeczenia tego nie dotrzymali. Uczta odprawiła się w Tivoli. Sala ozdobiona była przezroczami, na których wypisane były imiona kilku jenerałów polskich, Washingtona i Franklina, obok których figurowały imiona: Garnier-Pagès i Cabet. Polacy zaprosili na tę ucztę swoich przyjaciół, i zgromadzonych było 4 do

500 osób. Piérwszy mowca, który wstąpił na trybunę, miał mowę dosyć wątłą; mowa jego w rzeczy saméj tchęła tylko duchem nieprzyjaźni, nie wyzywając atoli wprost rokoszu. Lecz mowcy, którzy po nim następowali, zaraz wystąpili z szranków tego umiarkowania. Jeden z nich miał mowę na pochwałę Robezpiera, St. Juste i Couthona, wystawiając ich za wzór do naśladowania. Inny obwiniał rząd o słabość i zapowiedział, że lud wkrótce ujrzy jasno prawdę, i ogłosi rzeczpospolitę. Czwarty mowca wyraził się w sposób, bardziéj jeszcze króla obrażający, że rzeczpospolita francuzka, wskrzési Polskę, i że ta chwila nie jest daleka. Władza sądowa rozpoczęła śledztwa zaszłych na tém zgromadzeniu wypadków. *Post scriptum.* Właśnie sie dowiadujemy, że minister spraw wewnętrznych nakazał, aby tych Polaków, którzy nie opuścili zgromadzenia w chwili, kiedy miano te mowy buntownicze, oddalić z depots w Dijon, a hersztów z Francyi wygnać.

Szwajcaryja.

Gazeta St. Galleńska donosi: W d. 19. listopada odprawiło kolegijum katolickie wielkiéj rady drugie nader ważne posiedzenie. Trybuna i ganki sali radnéj napełnione były słuchaczami. Posiedzenie trwało od godz. 2 do wpół 10téj wieczorem. Najpierwéj namieniamy tylko o następujących uchwałach, Kapituła katedralna tymczasowa jest zniesiona. Wybór pana Zürcher na administratora nie jest potwierdzony. Kanonicy kapituły powinni się wynieść z gmachu biskupiego; będzie onym dane wynagrodzenie. Administracyja bierze do rąk swoich klucze od gmachu, i tytuły majątku fundacyi biskupiéj. To wszystko większością głosów uchwalono. Katolicka wielka rada kolegijum wybiéra z pomiędzy siebie administratora biskupstwa, i przedstawia go Jego świątobliwości papiéżowi. Cały dekret przyjęto 60 głosami przeciw 12.

Katolicka wielka rada kolegijum, w St. Gallen wybrała pod d. 20. listopada plebana Zürcher na administratora biskupstwa. Wniesiono, aby katolickich funduszów użyć na lepsze uposażenie prebend i szkół wiejskich, co powinno w pewnym przeciągu lat być wykonane. Z tego wniosku powinien być raport uczyniony. Mniéjsza rada w Schaffhansem zaproponowała większéj sprzedaż dochodów pocztowych księciu Thurn i Taxis; kanton rządzący założył protestacyją przeciw téj sprzedaży.

Rozruchy robotników rozciągnęły się z Francyi na sąsiedni kanton Genewy. W d. 18. listopada zebrało się 4 do 5000 czeladzi krawieckiéj, która po burzliwych naradach uchwaliła nie pracować, jeżeli onéj nie będzie codzienna płaca powiększona o 50 cent. Uchwała ta została, śród zwyczajnych pogróżek na przestępców, przysięgą stwierdzona. Ci robotnicy, po większéj części Niemcy, zdaje się usłuchali poduszczeń kilku swoich towarzyszy z Lugdunu, którzy z nich utworzyli korporacyją i na ich czele stanęli. W Genewie, gdzie panuje zupełna wolność zarobkowości, całkiem nieznane były dotąd rozruchy tego rodzaju. W d. 18. listopada odprawiła rada reprezentantów Genewy piérwszy raz publiczne posiedzenie; tylko kobiéty są wyłączone. Posiedzenie poprzedza zawsze modlitwa.

Gazeta bazylejska donosi, że niemiecki emigrant Herold, z Frankfurtu nad M., który, jak wiadomo wraz z drm. Rauschenplatt z Liestal (w kantonie ziemstwa Bazylei) nie dawno był oddalony, został wezwany do Berny, aby redagował obrady wielkiéj rady, dołączane do tamecznego dziennika urzędowego.

Holandyja.

O rezultacie ukończonych teraz narad w Zonhoven udziela *Times* następujących szczegółów; »Urzędowe udzielenie jenerała Dibbets, dowódzcy w Maestrycht, do majora Menso, jednego z komisarzy holenderskich, datowane w Maestricht d. 10. listopada, poczyna się następującémi słowy: »Gdy wszystko, co się dotyczé żeglugi na Skaldzie pod Maestricht, może być teraz za załatwione uważane, przeto udzielam wpanu w téj mierze następującego objaśnienia.« Tu następuje 6 różnych punktów: Opłata beczkowego ustała z d. 1. listopada; czółna mogą co pół godziny (nie jak dawniéj co godzinę) płynąć w górę i na dół; na każdém czółnie może być osób dziesięć, (lecz nie wojskowych) reszta punktów ściąga się do urządzenia biura, pobiérania podatków i t. d. — Ugoda podpisana w d. 18. w Zonhoven między belgijskim jenerałem Hurel z jednéj, a księciem Sasko-Wejmarskim i jenerałem Dibbets z drugiéj strony, wymienia komisarzami ze strony belgijskiéj pułkownika Willmar i podpułkownika Trumper, ze strony holenderskiéj zaś majora Gagern i majora Menso, i zawiéra 10 artykułów. Piérwszy oznacza drogę, którą wojsko holenderskie udawać się ma z Maestricht i do tego miasta; 2gi i trzeci zawiérają przepisy względem zaopatrzenia i kwaterunków wojska na drodze przez kraj belgijski; 4ty ogranicza liczbę wojska, które w ciągu 24 godzin może pójść tam i na powrót, na

900 ludzi piechoty i 500 ludzi jazdy; 5ty zapewnia, że efekta wojskowych i ich rodzin będą od cła wolne; 6ty, 7my i 8my ściągają się do umieszczenia chorych, zapłaty podwód i t. p.; podług 9go każdy urzędnik wojskowy stron umawiających się, gdyby z wyższych względów (*raison majeure*) widział się być spowodowany, odstąpić od przepisów konwencyi, zawiadomić powinien stronę przeciwną 14 dniami wprzód, z wykazaniem powodów; ostatni artykuł stanowi trwałość działalności ugody od dnia ratyfikacyi aż do dnia, w którym konwencyja z d. 21. maja 1833 swoję moc traci. Ugodę tę podpisał już w d. 13. jenerał Hurel, obudwom jenerałom holenderskim pozwolono 8 dni czasu, do złożenia swoich ratyfikacyj.

Dla zupełnego wykonania traktatu z d. 21. maja r. b., mianowicie ostatniego paragrafu 4 artyk. konwencyi wojskowéj, w d. 18. listopada w Zonhoven między Holandyją a Belgijum podpisanéj, droga związkowa z Maestricht pójdzie tam i na powrót przez Lanaken, Asch, Grootraide, Loone, Bochalt, Achel do Walkenswaard. Podczas ostrego i wilgotnego powietrza, pójdą transporta przez Winterhagen, Halchteren do Walkenswaard; eskorta transportów może najwięcéj wynosić 25 ludzi. Z Niemcami jest zupełnie związek wolny. Na obudwóch drogach z Maestricht i Lanaken i t. d. do Walkenswaard, i na drodze z Gulpen niepowinno się pokazywać wojsko belgijskie, lecz może na drodze z Halchteren i Wintershagen. Gminy Bran, Breeck i Gardingen, tworzą miéjsca etapów dla wojska holenderskiego w pochodzie między Maestricht i północną Brabancyją. Na każdzm z tychże znajduje się holenderski i belgijski komisarz, mający staranie o umieszczenie wojska. Czy żołniérze holenderscy idą pojedyńczo lub oddziałami, zawsze mieć będą swoje uzbrojenie. Więcéj jak jeden batalijon piechoty, 8 do 900 ludzi, nie może iść jednego dnia, jazdy lub różnéj broni ludzi nie więcéj jak 500 jednego dnia. Każdy oddział, liczący przeszło 12 ludzi, musi być komisarzom belgijskim 24 godzinami wprzód zapowiedziany. Konwencyja ta ustaje gdy 14 dniami wprzód jest wymówiona.

Belgijum.

Dziennik *Linx* z d. 1. grudnia donosi: Zapewniają, że z obawy, aby nie zaszło poruszenie republikańskie, wojsku nie wolno było onegdaj wydalać się z koszar. Jeżeli to prawda, domyślać się wypada, że powodem do tego rozkazu musiała być obchodzona onegdaj w ratuszu uroczystość rocznicy rewolucyi polskiéj. Zgromadzenie było bardzo liczne, na którém pp. Gendebien, Lelewel, Bartels i Van Halen, mieli mowy, które wszystkie tchnęły republikanizmem.

Niemcy.

Następca tronu pruskiego, który w d. 29. listopada przybył do zamku Biederstein, ukazał się tego wieczora w teatrze monachijskim, między królem i królową. Nowy król. pruski poseł na dworze monachijskim, hr. Doenhof, zjechał do téj stolicy.

Sejm elektorstwa heskiego, zagajony w d. 20. listopada, został w d. 23. t. m. odroczony, i wszyscy członkowie stanów, wyjąwszy członków nieustającego wydziału, powrócili do domów i zbiorą się dopiéro po upływie trzech miesięcy, jako w terminie najdłuższym odroczenia, konstytucyją oznaczonym, i rozpoczną swoje prace sejmowe. Tylko jedno było publiczne posiedzenie teraźniéjszego zgromadzenia stanów, i na tém załatwiono tylko sprawy, jakich wymagało urządzenie się sejmu i onegoż odroczenie. Wybór samego wydziału padł prawie całkiem na członków ostatniego wydziału, i instrukcyja dla tychże prawie taż sama pozostała.

Dziennik rządowy W. Księstwa Heskiego z d. 28. listopada zawiéra uwiadomienie, dotyczące się wybrania podatków w piérwszych sześciu miesiącach roku 1834, podług którego, »ponieważ narady stanów nad ustawą finansową na lata 1833, 1834 i 1835, przełożoną drugiéj izbie pod d. 8. grudnia r. z. aż do rozwiązania zgromadzenia stanów jeszcze się nie rozpoczęły, zatém ta ustawa finansowa nawet z 1. stycznia 1834 nie może być jeszcze wykonaną, przeto W. Książę w skutek art. 69 konstytucyi i zapatrzywszy się na rozporządzenie z dnia 26. czerwca 1833 (dziennik rządowy Nro. 43) łaskawie rozkazać raczył, aby wszystkie podatki stałe i niestałe, istnące w trzech prowincyjach W. Księstwa, uchwałą stanów z d. 20. czerwca 1833 aż do 1. stycznia 1834 dozwolone, jak oznaczone są pomienionémi ustawami i rozporządzeniami, wybiérane były w piérwszych sześciu miesiącach roku 1834. Ogólna summa podatków stałych, podług §. 1. ustawy finansowéj z d. 29. października 1830, wynosi na trzy prowincyje W. Księstwa 1,983,509 zł., które w miarę najnowszego stanu kapitałów, podatku osobistego, zarobkowości i gruntowego, będą na pojedyńcze obwody podatkowe rozdzielone.

Gazeta Stutgartska pisze: Podczas, gdy W. Książę Badeński uchwalił wznieść pomnik dla

zaszczytnie poległych 400 obywateli Pforzheimskich; podczas, gdy w Moguncyi ma być wzniesiony pomnik dla Guttenberga roboty Thorwaldsona, zawiązało się teraz w Würtembergu towarzystwo, aby we wsi Hohenstaufen utrzymać starożytny kościół, z napisem: *Hic transibat Caesar*, jeden z małych szczątków czasów szwabskiego domu cesarskiego, takowy wyreparować i ozdobić w sposobie odpowiednym historycznemu jego charakterowi. Dwaj ojczyści artyści, malarz historyczny Dietrich, i rzeźbiarz Wagner, wezmą na siebie wykonanie téj pracy.

Do Drezna przybyło kilku panów z Pragi i Wiédnia, którzy mają być upoważnieni do rozpoznania Mołdawy i Elby ze strony Austryi. Zamiarem jest połączyć Ren z Dunajem, i Ren z Elbą za pomocą Mołdawy i Dunaju; i przywieść do skutku związek wodą z morzem Czarném przez Wiédeń, Budę, Semlin, Nikopol do Odessy, a przez morze Czarne z Archipelagiem i morzem Śródziemném z jednéj strony, a z drugiéj za pomocą Mołdawy i Elby przez Pragę, Drezno, Magdeburg i Hamburg z morzem Wschodniém i Północném. Dunaj połączony jest z Mołdawą za pomocą kolei żelaznéj aż do Budziejowic, i tylko pozostają do usunienia przeszkody dla żeglugi statków, czyli raczéj dla żeglugi statków parowych na Mołdawie i Elbie. Plan do połączenia Renu z Dunajem miały przyjąć rządy mające już udział.

Z Frejburga donoszą pod dniem 2. grudnia: Wczoraj w nocy została spokojność naszego miasta dość mocném bezprawiem naruszona. Podług zeznania świadków naocznych, kilku uczniów, trunkiem zagrzanych, przechodząc koło domu głównéj straży, mieli gwizdać i śpiewać marsz polski, co straż wzięła za muzykę kocią (charivari). Straż główna została natychmiast podwojona, i kilku uczniów zostało ranionych bagnetem i kolbami; wszelako usiłowania przybyłych natychmiast: rektora uniwersytetu i komendanta placu, sprawiły, że po trzechgodzinném patrolowaniu nikogo nie było o północy na ulicy.

Prusy.

W nrze. 47. dziennika rządowego król. rządu w Poznaniu z d. 19. listopada czytamy rozporządzenie prezydyjalne, dotyczące się zniesienia danin i posług zarobkowości i osobistych. W skutek tego tam, gdzie w miastach prywatnych istnieją takie obowiązki ku dawaniu takich posług i danin od zarobkowości i osobistych dla dominijum, takowe powinny być ustawą z d. 13. maja b. r. za zniesione uważane. Dominija, mające do tego prawa, powinny podać o wynagrodzenie w ciągu trzech miesięcy.

Trzeci i ostatni ze statków, przeznaczonych do zabrania polskich emigrantów i przewiezienia onych do Zjednoczonych stanów Ameryki północnéj, odpłynął tamże w d. 21. listopada z Neufahrwasser do zatoki i nazajutrz wsiadła na tenże reszta pomienionych emigrantów. Na kilka dni przed wsiadaniem« donosi Gazeta Królewiecka »kilka dziewcząt, z przedmieścia niedaleko góry biskupiéj, gdzie, jak wiadomo, stali Polacy w koszarach, prosiło o pozwolenie udać się z nimi do Ameryki, którę onym dano, atoli pod warunkiem, że się wprzód zaślubią z tymi, których zwały swoimi oblubieńcami. Obie strony na to przystały, dano dyspensę od zapowiedzi i śluby nastąpiły w katolickiéj kaplicy w Gdańsku.«

Taż sama gazeta zawiéra następujący raport z Neufahrwasser pod Gdańskiem:

Dzisiaj d. 22. listopada wsiedli na okręty ostatni polscy wojskowi, którzy po bitwie pod Ostrołęką i nakoniec po wzięciu Warszawy wyszedłszy ze swojéj ojczyzny, przekonani o swojéj winie i połączonémi z tąż skutkami, zmuszeni byli błagać wspaniałomyślności i łaski sąsiedniego monarchy. Na okrętach *Mariane* (pod kapitanem Classon) i *Union* (pod kapitanem Wienhold), które d. 17. b. m. rano wyszły pod żagle, znajdowało się 446 osób; na okręcie *Elisabeth* (pod kapitanem Wilson) który d. 24. wieczorem o godzinie 4téj odpłynął, było 198 Polaków, między tymi 22 oficérów, kilka kobiét i dzieci, oprócz lekarzy i innych urzędników, dodanych do transportu. Wewnętrzne urządzenie okrętów można nazwać staranném i dogodném; zaopatrzenie w żywność obiecuje dobre życie w drodze, i z tego powodu nie dały się słyszéć przy rozstaniu się słowa boleści, lecz wyrazy wdzięczności przy pożegnaniu.

Grecyja.

Dziennik rządowy z d. 27. grudnia zawiéra postanowienia o namienionéj już zmianie ministeryjum. Dotychczasowy minister finansów, Maurokordato, zostaje ministrem domu królewskiego i spraw zewnętrznych i prezydentem rady ministrów w miéjscu Trikupiego; wraz sprawuje ón tymczasowie obowiązki ministra marynarki; — Theokaris, dotychczas nomarch (jeneralny komisarz) w Attyce i Beocyi, został ministrem finansów; Schinas, dotychczas radzca w wydziale kościoła i szkół, ministrem tego wydziału i wraz tymczasowie ministrem

)(2

sprawiedliwości na miejscu Praidesa; Trikupi mianowany jest posłem w Londynie, Psyllas nomarchą w Attyce i Beocyi, a Praides nomarchą w Lakonii; ci trzej byli ministrowie otrzymują wraz charakter radzców stanu w służbie nadzwyczajnéj. Dotychczasowy nomarch w Lakonii, A. Metaxa, mianowany jest jeneralnym konsulem we wszystkich państwach wicekróla Egiptu. — Wyrok z d. 9. października nakazuje urządzić izbę obrachunkową dla Królestwa Grecyi. Prezydentem téjże jest A. Regny. Podług przepisu ministra finansów towary z wysp: Samos, Icaria, Leros, Patmos, Kalymnos i Astypalica podlegają temu samemu cłu, jakie pobiérane jest z innych części państwa tureckiego. Z innych rozporządzeń rządowych okazuje się, że rząd swoje własne grunta, zbiór oliwek, skarbowe młyny i t. d. chce wydzierżawić. Wyrok z d. 16. października znosi sąd wojenny na wyspie Tino. Broń, odjęta przestępnym gminom, pozostanie w składzie, a skazane osoby odprowadzone zostaną do Carababa lub Monembasia. Utworzone zostaną: jedna kompanija inwalidów, jedna artyleryi i jedna korpusu inżynierów. Każdy, który przytrzyma greckiego zbiega, otrzyma nagrody 10 drachm. P. Ulrich z Bremy mianowany jest nauczycielem niemieckiego języka i literatury w szkole centralnéj egińskiéj. — Dziennik ten rządowy zawiéra wiele jeszcze innych rozporządzeń, świadczących o działalności rejencyi we wszystkich gałęziach administracyi i ustawodawstwa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 16. grudnia było 254 wołów i 57 krów. Płacono za sztukę po 65 do 92 1/2 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 12 1/4 do 16, łoju 1 1/2 do 2 1/4 kamieni.

(*Journal d'Odessa.*) *Odessa d. 24. listopada (6. grudnia).* Ceny zboża: Za czetwert pszenicy miękkiéj 1go gatunku 26 do 26 1/2 rubli assyg., twardéj 1go gatunku 35 do 37; dobréj 31 do 32 rubl. assyg. Za czetwert kukurudzy 19 1/2 do 20; żyta 25; jęczmienia 18 1/2 do 19 zr.; owsa 14 1/2 do 15 rubl. assyg.

Ołomuniec. Targ na woły d. 11. grudnia 1833. Przypędzili: 1) Ignacy Zieliński, z Limanowéj, 41 wołów; 2) Izrael Bokshorn, z Krakowa, 39, 3) Chaim Stark, z Liska, 33; 4) Leib Brill, z Żurawna, 206; 5) Mojżesz Uzurowicz, z Mohilowa, 159. Małémi partyjami 52. — Ogółem więc 530.

Kupili:	wiele	Cena jednej sztuki w w. w. zr.	kr.	Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	łoju
Baroch Haczek, z Dollein, ze stada N. 2.	27	117	30	4	360	40
Fabesch, Harting, z Wiédnia, ze stada N. 1.	36	150	—	4	400	50
Waniek, z Pragi, ze stada Nro. 3.	22 1/2	140	—	2 1/2	360	40
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 4.	171 1/2	152	30	23 1/2	400	50
Fabesch, z Znaim, ze stada Nro. 5.	128	150	—	13	400	50
Małémi partyjami	71	—	—	1		
Dodawszy do tego Radasz	48	—	—	48		
i ilość niesprzedanych	26					
wyniesie summę	530					

Na targ dzisiéjszy trochę więcéj przypędzono bydła rzeźniczego; ilość przypędzonego wynosiła 700 sztuk, z których podług powyższéj tabeli było na targowicy 530 sztuk, a 164 sztuk zakupił przed targiem na dalszą spekulacyją niejaki Maciéj Zidek, rzeźnik tutéjszy, od Marka Kris z Żurawna parę 8 1/2 cetnar. po 280 zr. w. w. z 24 radaszu.

Na przyszły targ spodziéwamy się do 600 sztuk; życzyćby tylko wypadało, aby lepszego gatunku bydło przypędzano, ponieważ takiego do Wiédnia szukają. Cetnar mięsa wołu lepszego gatunku płacą tam po 36 zr., a podléjszego po 33 do 33 1/2 zr. w. w. Cena urzędowa mięsa jest tam na miesiąc bieżący, jak ostatnią razą donosiłem, po 8 kr. za funt, w Pradze po 7 1/2 kr., w Bernie po 6 1/2 kr., a w cyrkule ołomunieckim po 5 1/2 kr. m. k.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Barbier von Sevilla* wielka komiczna opera w 2 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Cudzoziemczyzna,* komedyja we 3 aktach. — Po któréj nastąpi: *Szlachta czynszowa,* czyli: *Kłótnia o wiatr,* krotochwila w 1 akcie.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.